

2. NOWY PRZEKLAD REGULY ŚWIĘTEGO BENEDYKTA

Święty Benedykt z Nursji, Reguła - żywot - komentarz, Tyniec-Warszawa 1979, przygotowali benedyktyni tynieccy, s.227

"Mając więc zamiar odwiedzić grób pański w Jerozolimie, przybył /św. Wojciech/ do Monte Cassino, gdzie na szczycie stoi klasztor, który w tym miejscu pierwszy zaczął budować błogosławiony ojciec Benedykt, ozdoba i chluba zakonników; tam również, jak świadczą miodopłynne usta Grzegorza, spędził ostatnią część żywota i własnoręcznie napisał regułę prawdziwie religijnego sposobu życia dla wszystkich, którzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie" /Jan Kanapariusz, "Świętego Wojciecha Żywot pierwszy", w: "Piśmiennictwo czasów Bolesława Chrobrego", tłum. K. Abgarowicz, Warszawa 1966, 48-49/. Tak pisał o Regule św. Benedykta Jan Kanapariusz w rzymskim klasztorze na Awentynie w 998-999 roku.

W bez mała 1000 lat później pisarz Tadeusz Breza, który u benedyktynów próbował życia zakonnego, u schyłku swojego życia tak wypowiedział się o tej regule: "Każdy człowiek oświecony w historii Kościoła przyzna mi, że reguła benedyktyńska to królowa reguł klasztornych" /Tadeusz Breza, Nelly. O kolegach i sobie, Warszawa 1970, 12 - chodzi o rozdział pt. "Jak zostałem człowiekiem pióra?"/.

Niech te dwa świadectwa, sprzęgające jedną klamrą odległe czasy głębokiego średniowiecza, kiedy to młody Kościół polski szukał pomocy u zagranicznych benedyktynów, z chwilą obecną, kiedy Reguła św. Benedykta jest równie żywa i życiodajna jak była przed 1000 lat, starczą za wszelkie jej pochwały.

Nic przeto dziwnego, że od czasów wynalezienia druku mnożyły się jej przekłady na różne języki, w tym i na polski. Mamy

więc przekład Klonowica /1597/, Półgęskowicza /1606/, Szczygielskiego /1677/ i wreszcie anonimowy o. benedyktyna z Lubinia /1928/. Jak wynika więc z bibliograficznych zestawień /A.Bober SJ, Bibliografia polska św. Benedykta, w: Studia i teksty patrystyczne, Kraków 1967, s.143-145. Zob. też analogiczną bibliografię A.Malinowskiego w niniejszym zeszycie, s.30/, minęło już 50 lat od ostatniego jej polskiego wydania. Nawet jubileusz 1400-lecia śmierci św. Benedykta w 1947 r., przypomniany uroczystą encykliką Piusa XII "Fulgens radiatur" z 21 III 1947 /przekład polski oo.benedyktynów z Tyńca zamieściłem w swych "Studiach" na s.150-160/, nie zmobilizował nikogo do podjęcia nowego przekładu, lub przynajmniej do przedruku dawniejszych tłumaczeń. Ówczesne powojenne czasy nie stwarzały warunków po temu. Skończyło się na broszurze ks. K.Wilka /Święty Benedykt patriarcha Zachodu, Katowice 1947/ i kilku bardzo popularnych artykułkach.

Na tym tle miniony jubileusz 1500-lecia urodzin św. Benedykta /480-1980/ należy uznać za nad wyraz urodzajny. Wyszło sporo oryginalnych prac polskich i tłumaczeń aktualnych dokumentów papieskich. Pierwszą chronologicznie i najważniejszą merytorycznie pozycją, jaką mam zasygnalizować, jest zgrabnie wydana książka: Święty Benedykt z Nursji. Reguła. Żywot. Komentarz.

Książka składa się z trzech części:

- I Reguła św. Benedykta w nowym, anonimowym przekładzie /11-75/.
- II Życie św. Benedykta. Tutaj dano nowy, również anonimowy przekład II księgi "Dialogów" św. Grzegorza Wielkiego, w całości poświęconej św. Benedyktowi /79-122/.
- III Trzecią, najobszerniejszą część stanowi komentarz do reguły, ale komentarz nie w tradycyjnym tego słowa znaczeniu, jako objaśnienie słów, czy zdań, lecz objaśnienie reguły

branej jako całość. Autorem jest długoletni opat /1949-1968/ w Nideraltaich Emanuel Maria Heufelder OSB. Swoją naczelną ideę wyraził autor w tytule: "Rozległość serca. Rozważania o duchu reguły św. Benedykta". Konferencje te powstawały przez długie lata i, jak zaznacza autor, zostały ukończone w pięćdziesiątym roku po ślubach zakonnych /1920-1970/. Ten jubileuszowy dar czyta się z pożytkiem i przyjemnością, ale nie taję, że wolałbym tu widzieć oryginalną rzecz polską. Mamy przecież u siebie benedyktynów mądrych i uczonych!. Książkę zamyka szczegółowy spis rzeczy. Indeksów brak.

W omówieniu zajmę się przede wszystkim samą regułą. To jest najważniejsza część książki. Przynosi nam nowy przekład reguły. Od ostatniego przekładu upłynęło już z górą 50 lat, a ponadto przekład tamten z 1928 r. i przedruk starego przekładu /1677/ z 1929 r. nie były bez skaz i spotykały się z krytyką /J.R., Ostatnie wydanie reguły benedyktyńskiej, GK 37/1930/55 /. Ten nowy przekład jest jasny, zrozumiały i czytelny. Czyta się go swobodnie i lekko. Trzyma się środkowej drogi między niewolniczą dosłownością a przesadną swobodą i stylizacją. Do takiego wniosku doszedłem kontrolując wrywkowo nowy przekład z wydaniem Butlera /Sancti Benedicti Regula Monasteriorum. Editionem critico-practicam adornavit D.Cuthbertus Butler OSB. Ed. altera, Freiburg 1927, s.223/ i porównując go ze starym anonimowym przekładem z 1897 r. /Reguła św. Ojca Benedykta według wydania drukowanego w Wilnie z r.1677. Przedruk z wydania krakowskiego z r.1897. Tłum. ks.St.Szczygielski, opat trocki klasztoru św. Benedykta, Warszawa 1929/. Ale kto jest nowym tłumaczem, i z jakiego tekstu przekładał? Tego nam wydawcy nigdzie nie ujawnili. Toteż było dla wszystkich uczestników Sympozjum Benedyktyńskiego we Wrocławiu niemałym zaskoczeniem, gdy zaszczytnie znana i wytrawna tłumaczka poetów greckich i łacińskich /np. trzy tomiki

w Bibliotece Narodowej/ prof. dr Anna Świderkówna /UW/ wystąpiła dnia 23 września 1980 r. z referatem pt. "Nad tłumaczeniem Reguły oraz Dialogów św. Grzegorza Wielkiego" dzieląc się swymi uwagami i spostrzeżeniami jako tłumaczka obydwu wymienionych dzieł.

W cieniu pozostawali dotychczas tłumacze tekstów sakralnych /mszały, rytuały, encykliki, dokumenty soborowe itp., bo taki jest przepis kościelny, usprawiedliwiony zresztą choćby tym, że ich przekłady są poddawane wielorakiej rewizji przez różnych specjalistów i dobrane ad hoc komisje /sam brałem udział w takich gremiach/, jednakże teksty reguł zakonnych aż takiej rangi nie mają, toteż na ogół nie wychodzą anonimowo. Jako przykład niech służy nad wyraz cenny i ogromnie pożyteczny zbiór ks. Marka Starowieyskiego pt. Starożytne reguły zakonne /Warszawa 1980/. Wszystkie reguły tam zamieszczone mają swoich indywidualnych tłumaczy. Jedyne reguła benedyktyńska, przedruk omawianego tutaj przekładu, nie ma jednostkowego tłumacza.

Mamy więc wzorowy przekład, który będzie służył długie lata. Wydanie niniejsze ma na oku przede wszystkim zakonników i zakonnice benedyktyńskie, stąd oprawa redakcyjna i wydawnicza jest dla tzw. szarego czytelnika nie wystarczająca. Nie dowie się on nawet tego, kiedy św. Benedykt umarł. Daty przy regułach są dla niego niezrozumiałe. Trzeba pomyśleć o nowym, ogólnie dostępnym, wydaniu tej reguły, opracować na nowo wstęp o św. Benedyktie i jego regule, rozszerzyć komentarz i ujednoczyć terminologię. Np. : Jeżeli polska wersja "Te Deum" ma : Ciebie Boga wysławiamy, i tak śpiewamy w kościołach, to chyba tak samo powinno być w reg. 11 /s.32/, a nie: chwalimy.

Kilkakrotnie wspomniane "Collationes Patrum" Jana Kasjana /np. s.50,74/ przełożył na język polski ks. Ludwik Wrzot i wydał pt. Rozmowy /POK 6-7/. Ta forma tytułu już się ustaliła i występ-

puje w podręcznikach, nie ma więc potrzeby iść za Francuzami, którzy je w Sources Chrétiennes /nr 42,54,64/ nazwali "Conférences". Ale trudno, bo już wieszcz narodowy mówił z przekazem, że -

"A co Francuz wymyśli, to Polak polubi"

/Pan Tadeusz I 480/.

Na tej samej 50 stronie obok Kasjanowych "Rozmów" /Konferencji/ zaleca św. Benedykt lekturę "Żywotów Ojców". Ponieważ ma on na myśli nie jakieś dowolne żywoty, ale bardzo ściśle określone pisma hagiograficzne z epoki Ojców zebrane przez jezuitę Rosweyda i wydane w 1615 r. pt. "Vitae Patrum", przeto należałoby w druku wyodrębnić je drukiem pochyłym. Nawiasem dodam, że ten wielki foliał przetłumaczył ks. Sebastian Piskorski pt. "Żywoty Ojców" /Kraków 1688/.

Ujednoczyć trzeba sposób objaśniania określonych terminów. Na s.58 znaczenie eulogii objaśniono w samym tekście, na s. zaś 59 kukullę w przypisie. Dziekani też dostali komentarz w tekście /s.37/.

Pochodzenie gry słów prodesse-praeesse można bliżej uściślić odsyłając do "De civitate Dei" 19,19 i autorów późniejszych, którzy poszli za Augustynem, np. Izydor z Sewilli, De eccl.officiis 2,5,8.

Czy prośby nasze mamy zanosić do Boga z czystym oddaniem /reg. 20 s.37/ czy wystarczy z czystym /s.143/ ?

Godne wszelkiej pochwały jest zastąpienie w przekładzie Reguły terminu "Zielone Świątki" nazwą jedynie właściwą: "Zesłanie Ducha Świętego". Czym albo w jaki sposób można sobie skojarzyć Zielone Świątki z Duchem Świętym? Chyba tylko majeniem zielonymi gałęziami domów i kościołów. Najwyższy już czas, żeby te Zielone Świątki zniknęły z kalendarzy, czasopism, książek religijnych i zostały wreszcie odłożone do lamusa. Tłumaczka Reguły św. Benedykta dała dobry przykład.

Na koniec jeszcze jedna uwaga, raczej marginesowa, ale nie bez znaczenia. Ukazało się niedawno nowe, ósme wydanie "Patrologii" B. Altanera /Freiburg 1978/. Pięć pierwszych wydań /od 1938 do 1958/ opracował sam autor. Od szóstego pieczę nad podręcznikiem przejął Alfred Stuiber. Wydanie 6 /1960/ wykazywało minimalne zmiany; kolejne wydanie 8 /1978/ jest tylko dosłownym przedrukiem tekstu zasadniczego z 1966r., który uzupełniono osobnym dodatkiem bibliograficznym. Charakter tych zmian możemy poznać na przykładzie omówienia św. Benedykta.

Altaner w ostatnim opracowanym przez siebie wydaniu piątym /1958/ naszkicował krótko życiorys św. Patriarchy, scharakteryzował jego regułę i tak pisał dalej:

"Na często stawiane pytanie, czy sam Benedykt, czy dopiero wpływ Kasjodora związał zakon z troską o studia i naukę, można dać odpowiedź w tym sensie, że sam zakonodawca stworzył przesłanki do rozkwitu ruchu naukowego, albowiem reguła 48 przypisuje rocznie ponad 1.200 godzin na czytanie /studium Biblii, Ojców Kościoła i podręczników/. Od samych początków było przewidziane urządzenie biblioteki i związanej z nią sali do przepisywania ksiąg /scriptorium/. Dzięki zorganizowaniu szkoły podjęto równocześnie walkę z analfabetyzmem. Reguła zakonna zawiera niemało wskazówek żądających od mnicha poważnego zaangażowania się umysłowego. To stworzyło podstawę do rozwijającego się krok po kroku uprawiania nauk /reg. 9,33,38,57/" s.445. Cały ten passus Stuiber skreślił.

Czym się kierował stosując tak drastyczny ostracyzm? Odpowiedź daje, jak sądzę, drugie takie samo skreślenie. Przy omawianiu Reguł Cezarego z Arles Altaner pisał:

"Regula ad virgines 18 /ed. Morin/ podaje: 'Wszystkie niech się uczą czytać'. W reg.32 jest wspomniana bibliotekarka" /dz. c. 440/. I to zdanie o ruchu umysłowym w zakonach padło ofiarą

cenzorskiego ołówka Stuibera.

Spośród wielu publikacji jubileuszowych, o których niniejszy zeszyt na innym miejscu wyczerpująco informuje, ta jest bez wątpienia najważniejsza, bo o św. Benedykcie nie tylko mówi, ale przede wszystkim on sam z niej przemawia. Na razie wprowadzie tylko do "piskłat Bożych"¹, bo książka nie była w obiegu księgarskim, ale mamy niepłonną nadzieję, że następne jej, uzupełnione, wydanie ukaże się również pro foro externo.

Andrzej Bober SJ

3. O REGULE ŚWIĘTEGO BENEDYKTA BEZ BENEDYKTYŃSKIEJ POKORY

Ernst Friedrich Sauer, Benediktsregel und Weltleute, Augustin - Hangelar 1980, stron 273, format 8⁰

Czytelnik pragnący zapoznać się z najnowszymi pracami o Regule św. Benedykta, znajdzie zapewne w katalogu bibliotecznym m.in. wyżej wymienioną pozycję. Jeśli idąc w ślad za ową informacją sięgnie po nią w nadziei, że dotarł do obszernej monografii, to na pierwszy rzut oka nie zauważy nawet, że stał się

1 Przyjaciół Polski i męczennik św. Brunon z Kwerfurtu /+ 1009/ tak opisuje w 1004 r. pielgrzymkę św. Wojciecha do relikwii św. Benedykta: "Pomknął Wojciech do ogromnego klasztoru we Fleury, gdzie leży pochowany i cudami jaśniejący nauczyciel tych, co światu umierają i całym sercem tęsknią za niebem, mianowicie i z imienia, i w rzeczywistości błogosławiony Benedykt, winem i oliwą świetnie leczący chorych, sławna po całym świecie matka piskłat Bożych, tulących się w cieniu jego skrzydeł" /Piśmiennictwo czasów Bolesława Chrobrego, jw. s.127/.